



## Bez wyjścia – Francja wobec sporów z Mali i sytuacji w Sahelu

Łukasz Maślanka

Od zamachu stanu w maju 2021 r. wojskowe władze Mali wykonują nieprzyjazne gesty wobec Francji i dążą do jak najszybszego opuszczenia kraju przez jej wojska. Sytuację zaognia Rosja, która za pośrednictwem prywatnych firm wojskowych wspiera malijską juntę i inspiruje działania szkodzące Francji. Wzrost nastrojów antyfrancuskich i antyzachodnich w regionie utrudnia wysiłki Francji na rzecz zaangażowania europejskich partnerów w operację w Sahelu. Zamiast koncentrować się na walce z terrorem, Francja popada w konflikty z państwami regionu i ustępuje przed wpływami Rosji.

Francja kilkadziesiąt razy wysyłała wojska do swoich byłych afrykańskich kolonii w celu wsparcia miejscowych władz. Łatwość podejmowania decyzji o interwencji przez prezydenta republiki zachęcała francuskich przywódców do sięgania po ten instrument. Sahel ponownie stał się obszarem francuskiej obecności wojskowej w 2013 r., gdy prezydent François Hollande wsparł władze Mali w odparciu ofensywy bojowników islamskich na północy kraju (operacja Serwal). Ekspansja dżihadystów była jednym z efektów destabilizacji Libii po upadku Muammara Kaddafiego. Serwal zakończył się sukcesem w lipcu 2014 r. i został przekształcony w operację Barkhane, która trwa do dziś.

**Porażka Barkhane.** W ramach tej operacji w Mali, Nigrze i Czadzie stacjonuje francuski kontyngent liczący ok. 5 tys. żołnierzy, wspierany przez Wielką Brytanię, Kanadę i Estonię. Współpracuje z siłami zbrojnymi państw, na których terytorium przebywa, a także wojskami Mauretanii i Burkina Faso, które współtworzą regionalną koalicję G5 Sahel. Francja odnosiła sukcesy taktyczne, m.in. likwidując ok. 2,8 tys. dżihadystów, w tym liderów lokalnego odłamu tzw. państwa islamskiego czy Al-Kaidy. Radykałowie nie zostali jednak pokonani, gdyż działają w sposób zdecentralizowany i znajdują poparcie w terenie. Sprawniej niż lokalne władze wywiązują się bowiem z niektórych funkcji państwa i uchodzą za mniej skorumpowanych. Skoncentrowana na celach wojskowych Barkhane budzi za to niezadowolenie wśród ludności państw Sahelu, a także we Francji (życie straciło 58 francuskich żołnierzy). Kontrolowana przez francuską armię pomoc rozwojowa (5 mld euro) nie wzmocniła struktur państwowych (zwłaszcza w Mali i Burkina Faso), zwiększyła za to korupcję.

Prezydent Emmanuel Macron podjął starania na rzecz „europeizacji” obecności w Sahelu. Ich efektem była wielonarodowa misja Takuba, zainicjowana w celu zabezpieczenia sąsiedztwa UE i [kształtowania „wspólnej kultury strategicznej” państw europejskich](#). Jej przyszłość stoi jednak pod znakiem zapytania, gdyż walkę z islamistami przyćmiły konflikty Francji z państwami G5 (głównie z Mali i Burkina Faso) i narastająca ingerencja rosyjska.

**Krach w relacjach z Mali.** Niepopularność Francji w Mali wynika z popierania przez nią obalonego w 2020 r. prezydenta Ibrahima Boubacary Keity. Środowiska wojskowe, które rządzą Mali od tego czasu, oskarżają Francję o posługiwanie się kolonialną taktyką zwracania grup etnicznych przeciwko sobie, co zagraża jednoci państwa. Naciski ze strony Francji, by odmawiać negocjacji z grupami dżihadystycznymi, miały też opóźnić proces pokojowy. Stosunki z Mali zaogniły się po kolejnym puczu z maja 2021 r., gdy na czele junty stanął płk Assimi Goïta. Wojskowi dążący do centralizacji i monopolizacji władzy złamali obietnicę daną Wspólnocie Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS), wydłużając okres do przeprowadzenia wolnych wyborów z sześciu miesięcy do pięciu (a następnie dwóch) lat.

Macron ogłosił w lipcu 2021 r. zamiar ograniczenia francuskiej obecności w Sahelu, co junta wykorzystała do eskalacji konfliktu. Francuski prezydent chciał, by kontyngent Barkhane został zastąpiony wojskami lokalnymi i Takubą, zaś kontrolę nad całością miałyby nadal sprawować Francja. Choć grupa Goïty sama chciała uwolnić się od obecności Francuzów, jednostronną decyzję Macrona potraktowała jako afront

i ogłosiła, że odpowiedzialność za walkę z dżihadystami w Mali może przejść rosyjska prywatna firma wojskowa znana jako [grupa Wagnera](#).

Francja potraktowała jako prowokację podjęcie [negocjacji z wagnerowcami](#), a następnie sprowadzenie ok. 1 tys. rosyjskich najemników do Mali na początku br. Wagnerowcy byli bowiem wykorzystywani wcześniej do [wypierania wpływów Francji m.in. w Republice Środkowoafrykańskiej \(RŚA\)](#). Przed rosyjską inwazją na Ukrainę problem ten był przedmiotem poufnego dialogu między Francją i Rosją, publicznie zaś Francja, choć krytykowała najemników, starała się pomniejszać znaczenie ich działalności. Oprócz obecności wojskowej wagnerowcy prowadzą też w państwach Sahelu antyfrancuską propagandę, zarówno w mediach, jak i w sieciach społecznościowych. Przykładem była udaremniiona przez Francuzów próba upozorowania zbiorowej mogiły w opuszczonej bazie Gossi, co miało pozwolić na oskarżenie Francji o spowodowanie śmierci pochowanych tam osób. Obecność wagnerowców uzupełnia współpraca wojskowa z Rosją, która m.in. dostarcza do Mali broń (helikoptery Mi-35 i radary). Po 24 lutego część najemników skierowano jednak na Ukrainę.

W odpowiedzi na wydłużenie rządów wojskowych i kontakty z wagnerowcami, popierany przez Francję i UE ECOWAS nałożył sankcje na Mali, zaś Macron w lutym 2022 r. ogłosił stopniowe wycofanie z tego państwa 2 tys. francuskich żołnierzy. Junta oskarżyła Francję o złamanie umowy i zażądała natychmiastowego opuszczenia Mali. By zwiększyć presję na Francję, Mali zerwało też umowę wojskową, co sprawia, że francuscy żołnierze przebywają tam nielegalnie. Grupa Goïty zarzuca partnerom podwójne standardy, gdyż Francja, G5 i Unia Afrykańska zaakceptowały w kwietniu 2021 r. zamach stanu w Czadzie (gdzie mieści się dowództwo Barkhane i francuska baza lotnicza). W maju br. G5 opuściło Mali.

**Macron i sojusznicy.** Konieczność opuszczenia Mali przez Francję i część sojuszników (Junta zmusiła do tego Danię, zaś Szwecja poszła w jej ślady) pogarsza możliwości prowadzenia walki z dżihadystami, których siły koncentrują się obecnie na pograniczu Mali, Burkina Faso i Nigru. Sytuację komplikuje [zamach stanu w Burkina Faso ze stycznia br.](#), ponieważ tamtejsi wojskowi zapowiedzieli „dywersyfikację” partnerstw wojskowych. Choć nie doszło do załamania stosunków z Francją i UE, Francja nie może być pewna, czy będzie mogła w przyszłości prowadzić w tym państwie operację. Antyzachodnie i antyfrancuskie nastroje rozpowszechniają się we wszystkich państwach G5.

Francja przenosi siły Barkhane z Mali do Nigru i Czadu, co motywuje przychylnością miejscowych władz. Oprócz trzonu

Barkhane w Nigrze ma stacjonować także niemiecki kontyngent unijnej misji szkoleniowej. Jednocześnie Bundestag pozostawił w Mali wojska w ramach niezależnej od Barkhane misji ONZ MINUSMA, a nawet zwiększył ich liczebność z 1100 do 1400. Zaangażowanie misji w terenie jest jednak nikłe. W Takubie uczestniczą też oddziały m.in. z Estonii, Litwy czy Rumunii, które w zamian uzyskały obecność wojsk Francji na swoim terytorium. Europejskich sojuszników niepokoi brak strategii i celu dalszej obecności w Sahelu.

**Wnioski i perspektywy.** Misja wojskowa nie doprowadzi do stabilizacji w Sahelu, a obecność Francji w regionie traci sens wobec braku poparcia ludności oraz wiarygodnego projektu politycznego ze strony lokalnych elit. Wycofanie jej wojsk jest jednak mało prawdopodobne. Uderzałoby w wiarygodność Macrona, który przekonywał sojuszników o kluczowym znaczeniu Sahelu dla bezpieczeństwa UE i chciał, by Takuba stała się „laboratorium” autonomii strategicznej UE. Oznaczałoby też porażkę Francji wobec rosyjskich metod walki o wpływy w miejscach tradycyjnej francuskiej obecności i mogłoby tworzyć skojarzenia z opuszczeniem Afganistanu przez USA.

Francuski prezydent będzie starał się podkreślać dobre relacje z władzami Nigru i Czadu oraz chęć intensyfikacji współpracy wojskowej z państwami Zatoki Gwinejskiej (m.in. Wybrzeżem Kości Słoniowej, Togo i Beninem). Obecność wojskowa Francji w Sahelu będzie nadal przyzwyczajala lokalne elity do zewnętrznego wsparcia i wzmacniała niechęć ludności do Zachodu.

Dołączenie kilkunastu europejskich państw do misji Takuba wynikało raczej z solidarności sojuszniczej wobec Francji niż z podzielenia jej diagnozy co do roli tego regionu dla UE. Stabilizacją Sahelu powinny być przede wszystkim zainteresowane inne państwa Afryki, np. Algieria. Kolejne kraje europejskie mogą wycofać się pod wpływem wzrostu nastrojów antyzachodnich. Dla państw Europy Środkowej argumentem na rzecz utrzymania obecności pozostaje francuski udział we wzmocnieniu flanki wschodniej NATO.

Lekceważenie przez Francję obecności rosyjskich najemników w Afryce, uzasadniane niechęcią do obciążania tym problemem stosunków dwustronnych, okazało się błędem. Rosja wykorzystwała antyzachodnie nastroje i strach władz przed destabilizacją, by za cenę niewielkiego zaangażowania zaszkodzić interesom Francji. Francja może osłabić wagnerowców, udzielając pomocy wojskowej Ukrainie i koordynując z jej władzami neutralizację kluczowych najemników przebywających na jej terytorium.